K 3459

REJESTR DOTYCZY: | **Nr. rejestracyjny**

CAŁOWA Wacława

z d. Górecka

s/c ..... i .....

z d. .....

ur. 25.9.1910 w Warszawa

kraj: .....

zm. 17.12.1995 w Londyn

kraj: .....

pochowany Cmentarz Gunnersbury

Dane personalne

Nauczycielka

Źródła i bibliografia

Dziennik Polski 21.12.1995 - nekrolog

Tydzień Polski 23.12.1995 - "

D.P. 21.12.1995 Ś. † P.

WACŁAWA CAŁOWA
z domu GÓRECKA

urodzona 25 września 1910 r. w Warszawie, zasnęła w Panu 17 grudnia 1995 r. w Londynie. Absolwentka Uniwersytetu Warszawskiego i Instytutu Pedagogicznego w Warszawie; zesłana na Sybir ze Zdołbunowa, gdzie była nauczycielką w gimnazjum im. Adama Mickiewicza; pierwsza komendantka Szkoły Junaczek w Karkin-Batasz; nauczycielka w Junackiej Szkole Kadetów w Barbarze.

Przez ponad trzydzieści lat Kierowniczka Nauczania Szkoły Przedmiotów Ojczystych im. Stefana Żeromskiego pod opieką SPK Koła Nr 11 Środkowy Wschód. Odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Polonia Restituta, Złotym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką Honorową SPK, oraz innymi medalami wojskowymi i kombatanckimi.

Msza święta żałobna zostanie odprawiona w piątek 29 grudnia 1995 r. w kościele NMP Matki Kościoła przy 2 Windsor Rd., Ealing, London W5 o godzinie 1.00 po południu, po czym nastąpi pogrzeb na cmentarzu Gunnersbury.

O tej bolesnej stracie pogrążeni w głębokim smutku zawiadamiają

MĄŻ
CÓRKI Z RODZINAMI
ORAZ RODZINA W POLSCE

Zamiast kwiatów prosimy o składanie darów na Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego, 20 Princes Gate, London SW7 1PT. 2862/1/12

T.P. 23.12.95 Ś. † P.

WACŁAWA CAŁOWA
z domu GÓRECKA

urodzona 25 września 1910 r. w Warszawie, zasnęła w Panu 17 grudnia 1995 r. w Londynie. Absolwentka Uniwersytetu Warszawskiego i Instytutu Pedagogicznego w Warszawie; zesłana na Sybir ze Zdołbunowa, gdzie była nauczycielką w gimnazjum im. Adama Mickiewicza; pierwsza komendantka Szkoły Junaczek w Karkin-Batasz; nauczycielka w Junackiej Szkole Kadetów w Barbarze.

Przez ponad trzydzieści lat Kierowniczka Nauczania Szkoły Przedmiotów Ojczystych im. Stefana Żeromskiego pod opieką SPK Koła Nr 11 Środkowy Wschód. Odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Polonia Restituta, Złotym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką Honorową SPK, oraz innymi medalami wojskowymi i kombatanckimi.

Msza święta żałobna zostanie odprawiona w piątek 29 grudnia 1995 r. w kościele NMP Matki Kościoła przy 2 Windsor Rd., Ealing, London W5 o godzinie 1.00 po południu, po czym nastąpi pogrzeb na cmentarzu Gunnersbury.

O tej bolesnej stracie pogrążeni w głębokim smutku zawiadamiają

MĄŻ
CÓRKI Z RODZINAMI
ORAZ RODZINA W POLSCE

Zamiast kwiatów prosimy o składanie darów na Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego, 20 Princes Gate, London SW7 1PT. 2862/1/12

D.P. 18.1.1996

SPK żegna śp. prof. Wacławę Całową

W imieniu Koła SPK Nr 11 Środkowy Wschód, którego była członkinią, oraz Szkoły im. Stefana Żeromskiego żegnam śp. Wacławę Całową z domu Górecką.

Śp. Pani Wacława urodziła się 25 stycznia 1910 r. w Warszawie, zmarła 17 grudnia 1995 r. w Londynie. Po ukończeniu studiów na Uniwersytecie Warszawskim i w Instytucie Pedagogicznym w Warszawie, uczyła w szkole z Zdołbunowie, skąd została zesłana na Sybir.

Z chwilą, gdy uformowało się Wojsko Polskie w Rosji, podjęła się pracy nad dziećmi i młodzieżą jako nauczycielka w Gimnazjum im. Adama Mickiewicza. W krótkim czasie została pierwszą komendantką Szkoły Junaczek w Karkin-Batasz, a następnie w Szkole Junackiej Kadetów w Barbarze w Palestynie. Po ewakuacji szkół Środkowego Wschodu została poproszona o prowadzenie na terenie Londynu pierwszej Szkoły Przedmiotów Ojczystych im. Stefana Żeromskiego przy kole SPK Nr 11 Środkowy Wschód. Szkoła ta otrzymała pod opiekę sztandar junacki z Palestyny, odnaleziony tu w Londynie przez władze Koła.

Przez ponad trzydzieści lat, tj. do końca istnienia szkoły, Pani Wacława była jej kierowniczką. I pod jej opieką uczyły się dzieci religii, języka polskiego, historii i kultury polskiej. Przez szkołę przeszło ponad 3 500 dzieci. Jak powiedziała Pani Całowa na XX-lecie szkoły: *Z dumą można myśleć o tych uczniach czy uczennicach, którzy po ukończeniu szkoły stanęli do pracy w życiu społecznym jako filary polskości, wychowani na obcej ziemi.*

Odznaczona została Krzyżem Kawalerskim Orderu Polonia Restituta, Złotym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką Honorową SPK i wieloma innymi medalami wojskowymi i kombatanckimi.

Pani Wacława Całowa osierociła nie tylko męża, dwie córki z rodzinami, ale pokolenia dzieci, które wykształciła pod swoją troskliwą opieką.

Dobrze zasłużyła się sprawie polskiej.

Cześć Jej pamięci!

Anna Moszczyńska
członkini Koła SPK
Środkowy Wschód
w Londynie

5 stycznia 1996 r. D.P. 5.1.1996

Śp. profesor W. Całowa

17 grudnia 1995 roku zmarła w Londynie profesor Wacława Całowa. Była zasłużonym pedagogiem i za zasługi w szerzeniu oświaty odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Polonia Restituta, Złotym Krzyżem Zasługi oraz szeregiem innych odznaczeń. W okresie wojny była pierwszą komendantką Szkoły Junaczek w Karkin-Batasz, tworzonej przez polskie wojsko w ZSSR, w celu ratowania młodzieży przed nędzą i śmiercią głodową. Po ewakuacji wojska na Bliski Wschód, przez szereg lat uczyła w Junackiej Szkole Kadetów, mieszczącej się w obozie Barbara na terenie Palestyny. Przed wojną, jako młoda absolwentka Uniwersytetu Warszawskiego i Instytutu Pedagogicznego wykładała w Gimnazjum im. A. Mickiewicza w Zdołbunowie na Wołyniu.

Poznałem ją wtedy, gdy już pod okupacją wstąpiłem do gimnazjum w którym uczyłem do kwietnia 1940, a więc do czasu deportacji mojej rodziny do Rosji, czego nie uniknęli też państwo Całowie. Pan Cała też był profesorem tego gimnazjum. Później spotkałem ich już na terenie Palestyny, w Szkołach Junackich. Jeszcze później spotykaliśmy się, jakże rzadko, na różnych zjazdach wychowawców i wychowanków szkół wojskowych w Londynie, gdzie pani Całowa przez ponad trzydzieści lat była kierowniczką Szkoły im. S. Żeromskiego.

Niestrudzonej pracownicy na niwie oświaty łaskawy Pan Bóg dał długie życie. Pozwolił jej dożyć radosnego czasu odzyskania przez Polskę niepodległości, chociaż nie stworzył możliwości powrotu do Kresy, gdzie przeżyła najszczęśliwszy okres swego życia. Wychowała kilka pokoleń młodzieży. Najpierw w Polsce, później w Rosji sowieckiej, gdy wojsko zaczęło tworzyć szkoły po „amnestii", w Palestynie, wreszcie dzieci tych wychowanków z Palestyny, w emigracyjnej szkole w Londynie. Wspaniale zasłużyła się polskiej oświacie.

Profesor Całowa nauczała w okresie bardzo trudnym, w latach wojny i nędzy, później w czasie zawodów i tęsknot na emigracji. Pozostanie na zawsze we wdzięcznej pamięci tych, którzy ją znali i tyle jej zawdzięczają.

Po zajęciu Kresów przez armię sowiecką, gimnazjum im. A. Mickiewicza zostało otwarte przez władze okupacyjne w październiku 1939 r., już z ukraińskim językiem wykładowym. Ani pedagodzy, ani uczniowie tego języka nie znali. W mojej klasie, w której uczyła pani Całowa było tylko czterech Ukraińców. Lekcje odbywały się w ten sposób, że ktoś czytał z polskiego podręcznika stronę czy dwie, a później któryś z kolegów Ukraińców tłumaczył przeczytany tekst na język ukraiński. Nie przyjechali jeszcze z Rosji czy sowieckiej Ukrainy nowi nauczyciele, z wyjątkiem dyrektora szkoły i jego żony.

Para ta z entuzjazmem wzięła się do zaprowadzenia sowieckich porządków. Zaczęli wydawać ścienną gazetkę „Krasnaja Zwiezdoczka", i wygłaszać dłuższe pogadanki, tłumacząc jak nam w „carskoj Polszcze" było źle. A w klasie mieliśmy kolegę Ukraińca, który nazywał się Radziwił (przez jedno ł) i towarzyszka dyrektorka uczepiła się do niego, że on „kniaź". Jóźku tłumaczył się jak mógł, że on nie książę i że jego matka klepie biedę, będąc praczką, tak jak matka towarzysza Stalina.

Deportowano państwa Całów, większość grona nauczycielskiego i wielu uczniów gimnazjum. Już na Syberii dostałem list od kolegi, że gimnazjum jest tylko cieniem uczelni okresu niepodległości. Zamieniono go na szkołę sowieckiego typu. Państwa Całów spotkałem dopiero w trzy lata później, na terenie Palestyny, w Junackiej Szkole Kadetów. To była znowu szkoła z prawdziwego zdarzenia, przerabiająca program przedwojennego gimnazjum. Tylko wielu uczniów ze Zdołbunowa już nie żyło.

Tę garstkę wspomnień składam zamiast wiązanki kwiatów na trumnie niestrudzonej pracownicy na niwie oświaty, a rodzinie pani profesor Całowej serdeczne kondolencje.

Romuald Wernik